

- Bochnia ● Brzesko
- Nowy Wisnicz
- Lipnica Murowana
- Czchów ● Drwinia
- Dębno ● Rzezawa
- Łapanów ● Trzciana
- Żegocina ● Gnojnik
- Borzęcin ● Iwkowa
- Szczurowa

TYGODNIK

Brzesko - Bocheński

NR 9
 Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z
 POLSKA THE TIMES
GAZETA
Krakowska

Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

www.naszemiasto.pl

wydanie D/B

11 STYCZNIA 2008

Dobry rok

— TO JEDEN Z NAJLEPSZYCH BUDŻETÓW OSTATNICH LAT — TAK ZGODNIE TWIERDZĄ KOALICYJNI,
 ALE TEŻ OPOZYCYJNI RADNI Z BOCHEŃSKIEGO MAGISTRATU

—STR. 3



FOT. MAŁGORZATA WIECEK

BRZESKO

Nadażyć za przestępcami

— Rok zakończyliśmy ujęciem pięcioosobowej szajki złodziei, którzy okradali, domy, kioski i samochody ciężarowe pozostawione na przykładowych parkingach. Już udowodniliśmy im blisko 30 przestępstw, które popełnili na terenie kilku powiatów — mówi nadkomisarz Bogusław Chmielarz, szef sekcji dochodzeniowo-śledczej brzeskiej komendy policji —str. 2



FOT. ZOFIA SITARZ

GNOJNIK

Obiecała sobie i Bogu



Pomogła już około 200 osobom. Zwracają się do niej po pomoc sami, ale pani prezes codziennie przegląda gazety i zawsze szczególną uwagę zwraca na teksty o ludziach, którzy potrzebują pomocy —str. 4

FOT. ZOFIA SITARZ

BOCHNIA - BRZESKO

Otwórzmy serca



Będą koncerty, spotkania a przede wszystkim zbiórka. Po raz kolejny młodzi ludzie z Bochni i Brzeska wyjdą na ulice, by kwestować dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie dajmy się prosić, pomóżmy tym, którzy tej pomocy potrzebują, wystarczy nawet symboliczna złotówka —str. 5

FOT. MAŁGORZATA WIECEK

REKLAMA

0318540/A/BEDAG



dziś 1 część kultowej kolekcji filmów na 13 płytach VCD

PSZCZÓŁKA MAJA

w każdy piątek z „Polską Gazetą Krakowską” cena gazety z płytą 5,50 zł

▶ ZA TYDZIEŃ

- Dlaczego chce być burmistrzem? — Na to pytanie odpowiadają kandydaci ubiegający się o fotel gospodarza Brzeska
- Jacek Pająk, bocheński starosta przekonuje burmistrzów i wójtów powiatu do zamontowania na terenie poszczególnych gmin hot-spotów umożliwiających dostęp do Internetu za pomocą bezprzewodowej sieci.



FOT. ZOFIA SITARZ

Rozmawiamy z nadkomisarzem Bogusławem Chmielarzem, naczelnikiem sekcji dochodzeniowo-sledczej brzeskiej komendy policji

Nadażyć za przestępcami

■ Policjanci z pionu kryminalnego miniony rok mogą zaliczyć do bardzo udanych...

– Rok zakończyliśmy ujęciem pięciosobowej szajki złodziei, którzy okradali między innymi domy, kioski i samochody ciężarowe, pozostawione na przyzakładowych parkingach. Już udowodniliśmy im blisko 30 przestępstw, które popełnili na terenie kilku powiatów.

■ Nad iloma sprawami pracujecie średnio w ciągu roku?

– Rocznie rozpracowujemy kilkadziesiąt spraw. Czasami dochodzenie trwa kilka dni, czasem kilka miesięcy, ale bywa też, że ustalenie sprawców trwa nawet latami. Niektóre prowadzone przez nas śledztwa są bardzo żmudne, przesłuchujemy mnóstwo świadków. Zajmujemy się sprawami trudnymi – kradzieżami, wymuszeniami, szantażem, przestępstwami gospodarczymi, posiadaniem i sprzedażą narkotyków. Przestępcy, których ścigamy, posługują się coraz bardziej wyrafinowanymi metodami działań. Naszym zadaniem jest nadażyć za nimi, cały czas się uczymy.

■ To znaczy, że charakter przestępczości zmienia się na przestrzeni lat?

– Tak, na przykład na terenie naszego powiatu mamy coraz więcej spraw związanych z narkomanią. Na lokalny rynek wprowadzane są coraz nowe substancje odurzające, ilościowo jest ich coraz więcej, zatrzymujemy coraz więcej osób posiadających lub handlujących narkotykami. Tak było na przykład na początku ubiegłego roku, kiedy udało nam się ustalić i zatrzymać kilkunastuosobową grupę dilerów, których terenem działań była jedna z większych dyskotek w powiecie.

■ Łatwo namierzyć takiego dilerów?

– Bardzo trudno. Działają oni w szczelnie zamkniętych grupach. Osoby uzależnione odcinają się od swoich dostawców, nie chcą nic na ich temat mówić. No i mają jedną stałą zasadę, nigdy nie mają przy sobie większej ilości narkotyków.

■ Coraz częściej sprawcami poważnych przestępstw są nieletni.

– Rośnie liczb nieletnich biorących udział w przestępstwach. Rozboje, wymuszenia, pobicia, kradzieże, włamania a także posiadanie narkotyków – to najczęstsze występki małoletnich. Brzeskim policjantom coraz częściej przychodzi zajmować się problemami związanymi z pornografią. Łatwość dostępu do internetu powoduje, że rozpowszechnianie treści pornograficznych stało się niezwykle proste. Bardzo trudno natomiast jest ustalić sprawcę tego typu przestępstw. Wiele miesięcy deptaliśmy po piętach mężczyźnie, który umieszczał fotografie pornograficzne z udziałem dzieci i zwierząt na ogólnodostępnych stronach. Korzystał z komputerów w kafejkach internetowych, dlatego ustalenie sprawcy było takie czasochłonne.

■ Osobny rozdział waszej działalności stanowią przestępstwa gospodarcze. Dużo ich jest?

– Stanowią one znaczny procent w ogólnej liczbie spraw, którymi się zajmujemy. Oszustwa na portalach aukcyjnych, fałszerstwa – podpisów, faktur i innych dokumentów, wyłudzenia świadczeń, kredytów.

■ Możecie pochwalić się wysoką wykrywalnością?

– Wylapujemy około 80 procent wszystkich sprawców przestępstwa o charakterze kryminalnym. Bez fałszywej skromności mogę powiedzieć, że pod tym względem jesteśmy jedną lepszych jednostek w Małopolsce.

ROZMAWIŁA ZOFIA SITARZ

WYDARZENIE

Najsilniejsi na Bocheńszczyźnie



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK

Sławomir Rawiński, Mariusz Imiołek i Tobiasz Gauden to najsilniejsi mężczyźni w powiecie bocheńskim. Tak wynika z zawodów, które odbyły się w bocheńskiej Bursie Szkolnictwa Ponadgimnazjalnego. Organizuje je od kilku lat Sławomir Majka. Ponad godzinę trwała konkurencja wyciskania gryfu. W trzech kategoriach wagowych: ciężkiej powyżej 95 kg, średniej do 95 kg oraz lekkiej do 85 kg – rywalizowało 30 osób. W pierwszej kategorii najsilniejszy był Sławomir Rawiński instruktor, który zdołał wycisnąć 202 kilogramy. W wadze średniej najlepszy

okazał się Mariusz Imiołek, który uzyskał 157 kilogramów, a w wadze lekkiej – Tobiasz Gauden, który podniósł 154 kilogramy. Puchary starosty oraz nagrody otrzymali także: w kategorii waga ciężka Rafał Zięba (drugie miejsce) – 149 kg, Michał Kłis (trzecie miejsce) – 147 kg. W wadze średniej drugie miejsce wywalczył Sławomir Majka – 156 kg, a trzecie miejsce Maciej Sądel – 137 kg. W wadze lekkiej miejsce drugie zdobył Rafał Imiołek – 152 kg a trzecie Wojciech Gałat – 144 kg. (MAW)

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK

DĘBNO. Strategia dla gminy

Może być tylko lepiej

Ułatwienia dla przedsiębiorców, rozwój inicjatywy gospodarczej, promocja turystyki i walorów kulturowych oraz nowe miejsca pracy – to główne cele nakreślone w Strategii Rozwoju Gminy Dębno na lata 2007-2015.

Przyjęty przez Radę Gminy dokument ma pomóc między innymi w pozyskaniu pomocy z pieniędzy unijnych.

Prace nad strategią rozpoczęły się przed kilkoma miesiącami. Do udziału w nich zaproszono szerokie grono osób reprezentujących nie tylko samorząd, ale także liderów opinii, przedsiębiorców, przedstawicieli formalnych i nieformalnych organizacji działających na terenie gminy. Efektem toczącej się w tym gronie

dyskusji były podstawowe założenia do strategii.

W toku dalszych prac skoryzował z nich Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego, któremu powierzono opracowanie dokumentu w ostatecznym kształcie. Na 130 stronach zawarto podstawowe dane charakteryzujące gminę, jej mocne i słabe strony oraz szanse i zagrożenia stojące przed nią. Wśród licznych celów, jakie gmina powinna zrealizować w ciągu najbliższych ośmiu lat na plan pierwszy wybija się rozwój przedsiębiorczości.

– Im lepiej mieć się będą przedsiębiorcy, tym lepiej powiodzie się także mieszkańcom gminy – tłumaczy Grzegorz Brach, wójt gminy.

Wraz ze wzrostem liczby zarejestrowanych w gminie podmiotów gospodarczych przybywać będzie również miejsc pracy, co równocześnie oznacza spadek bezrobocia i wzrost dochodów dla budżetu gminy umożliwiających inwestycje w infrastrukturę techniczną. Wśród priorytetów wskazano także rozwój turystyki. Pomoc w tym mają akcje promocyjne, poprawa oznakowania tras i atrakcji turystycznych.

Przygotowany na okres 2007-2015 plan jest spójny z programami operacyjnymi, które będą realizowane w Polsce w najbliższych latach. – Mając strategię zwiększamy szanse korzystania z tych dodatkowych funduszy – wyjaśniają samorządowcy. (MAW)

BEZPŁATNE POŁĄCZENIA ZE STAROSTWEM POWIATOWYM W BOCHNI

Wystarczy zatelefonować

Prawie rok temu Starostwo Powiatowe w Bochni uruchomiło dodatkowe numery telefoniczne umożliwiające między innymi mieszkańcom Stanisławic tańszy kontakt telefoniczny z urzędem. – Teraz idziemy krok dalej i chcemy umożliwić internautom bezpłatny kontakt ze starostwem, ale łączymy trzy w jednym – wyjaśniają przedstawicielki Biura Komunikacji Społecznej przy Starostwie Powiatowym. Każdy internauta może sobie zainstalować bezpłatny

komunikator „Tlen” i za pomocą zakładki „tlenofon” może za darmo zadzwonić do każdego pracownika z dowolnego miejsca na świecie.

– Nasze rozwiązanie pozwala na bezpłatny kontakt głosowy z każdym pracownikiem, z możliwością przełączenia rozmowy do kolejnej osoby, jeżeli zajdzie taka potrzeba, gdyż numery „tlenofonu” są podłączone do centrali – zapewniają urzędniczki. Komunikator „Tlen” posiada wtyczkę umożliwiającą obsługę

GaduGadu i Tlenu przy użyciu wyłącznie jednego programu – dzięki temu możliwy jest kontakt ze starostwem i UG w Rzewawie przy pomocy jednego komunikatora.

– Całość operacji nie generuje żadnych kosztów: wykorzystujemy bramkę telefoni internetowej którą kupiliśmy prawie rok temu. Nie ponosimy także żadnych opłat związanych z utrzymaniem konta i numerów dla rozmów przychodzących – zapewnia starosta Jacek Pająk. (MAW)

112 alarmowy

997 policja

998 straż pożarna

999 pogotowie

SŁUŻBY

Policja
TARNÓW, ul. Narutowicza 6
oraz ul. Traugutta, tel. 014 628 29 00
BRZESKO, ul. Szczepanowska 53,
tel. 014 663 00 41
BOCHNIA, ul. Krakowska 39, tel. 014
615 22 22
DĘBICA, ul. Chłodnicza 20, tel. 014
670 63 99
DĄBROWA TARNOWSKA, ul. Jose-
lewicza 4, tel. 014 642 22 24
TUCHÓW, Kopernika 1,
tel. 014 652 58 77

Straż Miejska.....986
TARNÓW.....014 621 14 25
BOCHNIA.....014 611 84 05

W RAZIE AWARII

Pogotowie Energetyczne991
TARNÓW.....tel. 991
BOCHNIA.....tel. 991

DĄBROWA TARNOWSKA.....tel. 991
TUCHÓW.....tel. 991

Wodociągowo-Kanalizacyjne
TARNÓW.....994
DĄBROWA TARNOWSKA.....642 28 50

Gazowe992
TARNÓW.....992
BOCHNIA.....992
BRZESKO.....992
DĄBROWA TARNOWSKA.....992

Ciepłownicze
TARNÓW.....014 624 11 00

DYŻURY SZPITALI

BOCHNIA, ul. Krakowska 31,
tel. 014 615 34 00
BRZESKO, ul. Kościuski 68,
tel. 014 662 10 00; 014 662 11 65
DĄBROWA TARNOWSKA,
ul. Szpitalna 1,
tel. 014 642 28 31

DĘBICA, ul. Krakowska 91,
tel. 014 670 33 82;
Izba przyjęć 014 670 33 00

TARNÓW,
ul. Szpitalna 13, tel. 014 63 10 100,
014 631 06 99, Izba przyjęć,
ul. Szpitalna 21, tel. 014 631 03 72

ul. Szpitalna 1, tel. 014 631 50 00,
Izba przyjęć – 014 631 51 11, 014
631 57 32

TUCHÓW, ul. Szpitalna 1,
tel. 014 653 51 00

DYŻURNE APTEKI

BOCHNIA.....ul. Szewska 2
BRZESKO.....ul. Ogrodowa 13
DĘBICA.....ul. Paderewskiego 2
TARNÓW.....ul. Lwowska 22
.....ul. Słoneczna 32
TUCHÓW.....ul. Szpitalna 1
DĄBROWA TARNOWSKA
.....ul. Sucharskiego 7

Stowarzyszenie Pomocy
Poszkodowanym w Wypadkach
i Kolizjach Drogowych
„Alter Ego” – tel. 012 418 90 00

TYGODNIK

Brzesko-Bocheński

Adres redakcji: 32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 11,
telefon 014 611 93 30,
e-mail: bochnia@gk.pl.
Dyrektor oddziału:
Rafał PERŁOWSKI
Redaguje zespół:
Małgorzata WIĘCEK – redaktor
odpowiedzialny, Piotr KOPA
– kierownik oddziału,
Paweł CHWAŁ, Zofia SITARZ,
Andrzej SKÓRKA, Tomasz
STODOLNY, Karolina WÓJS-BARYS

Biuro ogłoszeń: 32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 11
Wiesława WITAS, tel. 014 611 81 71

RAPORT „TYGODNIKA BRZESKO-BOCHEŃSKIEGO”

W Bochni nadszedł rok wielkich inwestycji



KAZIMIERZ ŚCISŁO, radny

– To jeden z najlepszych budżetów ostatnich lat. Zapisano w nim bardzo dużo zadań. Mam tylko nadzieję, że te plany nie przerosną możliwości i wszystkie przewidziane inwestycje zostaną zrealizowane. A miasto pozyska fundusze na budowę hali widowiskowej czy drogi KN-2.



RYSZARD NAJBAROWSKI, przewodniczący Rady Miejskiej w Bochni

– To bardzo dobry budżet. Dużo lepszy niż ubiegłoroczny. Oprócz dużych inwestycji, które wysuwają się na pierwszy plan czyli: budowa KN-2 i hali widowiskowej realizujemy wiele mniejszych zadań w miejscach gdzie do tej pory niewiele się robiło. Warto zaznaczyć, że jeśli uda się nam zaciągnąć długoterminowy kredyt zrealizujemy jeszcze więcej.



EUGENIUSZ KONIECZNY, radny

– To budżet opierający się na bieżących możliwościach miasta. Bochnia inwestuje i nie jest zadłużona. To dobrze, choć – moim zdaniem – miasto mogłoby zaciągnąć kredyt długoterminowy na realizację dużych inwestycji. Żałuje także, że trochę mniej niż w ubiegłych latach myśli się o budownictwie socjalnym.

To jeden z najlepszych budżetów ostatnich lat – tak zgodnie twierdzą koalicijni, ale też opozycyjni radni z bocheńskiego magistratu. I pewnie mają rację, bo nigdy jeszcze nie inwestowano tak dużo, jak planuje się w obecnym roku. Po zrealizowaniu tego budżetu Bochnia ma być inna. Lepsza, bogatsza i bardziej interesująca nie tylko dla mieszkańców...

W tym roku w mieście planuje się realizację inwestycji za 15 milionów złotych. To bardzo dużo – o jedną trzecią więcej niż rok temu. Nic więc dziwnego, że w głosowaniu nad budżetem miasta, które odbyło się w ostatnich dniach starego roku, wszyscy radni byli jednomyślni.

Ile wyda burmistrz?

Dochody miasta w 2008 r. zaplanowano 62,5 mln złotych – wydatki na 67 mln zł. Różnicę pokryją kredyty.

Największa część tegorocznego budżetu zostanie przeznaczona na: oświatę – 35 proc, ochronę zdrowia i opiekę społeczną – 16 proc. oraz transport – 16 proc. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa to 11 proc., kultura i sztuka oraz kultura fizyczna – 11 proc., administracja – 9 proc., bezpieczeństwo publiczne – 1 proc., obsługa długu – 1 proc.

W 2008 roku na inwestycje realizowane na terenie miasta burmistrz wyda w sumie 15 mln złotych. Najwięcej bo blisko 9 mln zł pochłonią zadania drogowe. A wśród nich budowa KN-2.

Najważniejsza droga...

KN-2 zwana popularnie doniką, poprowadzi od osiedla Niepodległości do przemysłowej części miasta. Dzięki niej wszystkie osoby, które będą chciały dostać się z zachodniej części miasta



Bochnia ma być innym miastem – bogatszym i ciekawszym dla inwestorów

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK

do północnej ominą centrum i bezkolizyjnie dotrą do celu. Ta droga ma być bajpasem, który nie zlikwiduje korków w centrum, ale je zminimalizuje i – co najważniejsze – pozwoli spokojnie i bezpiecznie dalej funkcjonować.

Gospodarze Bochni mają już wstępny projekt tej inwestycji. Potrzebna jest jeszcze decyzja lokalizacyjna. Wszystko wskazuje na to, że prace budowlane rozpoczną się w pierwszej połowie tego roku. Na realizację tego zadania w budżecie zapisano 3,5 mln złotych. To wystarczy na wykonanie wszystkich prac zaplanowanych na ten rok. Cała inwestycja według wstępnych szacunków pochłonie 10 mln złotych.

Miasto chce zdobyć środki z zewnątrz. Między innymi z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Z myślą o młodych...

Z zapisów tegorocznego budżetu powinni być zadowoleni młodzi ludzie. W tym roku zaplanowano bowiem budowę i modernizację boisk i placów zabaw. A także rozpoczęcie budowy hali widowisko-sportowej.

Obiekt ma być gotowy w 2010 roku.

Będzie to niewątpliwie największa hala nie tylko w Bochni, ale na terenie całego powiatu. Sala widowiskowa, o powstaniu której mówiło się od dawna, pomieści nawet ponad tysiąc osób. Obiekt ma zaspo-

koić potrzeby mieszkańców Bochni (koncerty, przedstawienia, widowiska), ale także drużyn sportowych, które nie mają odpowiedniego zaplecza.

Budowa hali pochłonie około 12 milionów złotych. Miasto nie ma tylu pieniędzy. O wsparcie finansowe będzie się więc ubiegać na zewnątrz. Burmistrz liczy na wsparcie z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego albo też Ministerstwa Sportu. W pierwszym przypadku dotacja liczy 70 procent inwestycji – w drugim zaledwie 10 procent.

Gospodarz Bochni jest przekonany, że miasto pozyska środki na realizację tej inwestycji. Gdyby jednak się nie udało,

rozważane jest zaciągnięcie kredytu.

W budżecie na ten cel zapisano ponad milion złotych.

Pierwsze prace inwestycyjne rozpoczną się w drugiej połowie roku.

– Ruszymy z pracami niezależnie od tego, czy otrzymamy wsparcie z zewnątrz, czy też nie. Na pewno zostaną wykonane prace geodezyjne – zapewnia Kosturkiewicz.

Nowoczesna hala widowisko-sportowa powstanie przy ulicach Wojska Polskiego i Poniatowskiego.

To bardzo dobre miejsce. Obok znajduje się bowiem basen oraz duży hotel. Nie bez znaczenia jest także bliskość dworca PKP.

MAŁGORZTA WIĘCEK

CO BĘDZIE REALIZOWANE W 2008 ROKU?

- Prawie 9 mln złotych pochłonią inwestycje drogowe. Najwięcej bo aż 3,5 mln zostanie przeznaczona na rozpoczęcie budowy KN-2,
- 2,2 mln złotych zaplanowano na remonty w kilku placówkach oświatowych oraz budowę dwóch budynków socjalnych,
- ponad 1,6 mln złotych kosztować będzie budowa i modernizacja boisk i placów zabaw. Z tej puli zostaną przeznaczone środki na

- rozpoczęcie budowy hali widowisko-sportowej,
- 855 tys. zł Rada Miejska przeznaczyła na budowę kanalizacji sanitarnej i opadowej,
- ponad 370 tys. złotych zdecydowano się zapisać na budowę sieci wodociągowej
- blisko 280 tys. złotych na budowę oświetlenia ulicznego
- 600 tys. złotych na wykup gruntów pod inwestycje na obszarze Bocheńskiej Stefy

- Aktywności Gospodarczej
- 132 tys. złotych – Bocheńscy rajcy przeznaczyli na informatyzację urzędu
- 120 tys. zł – na modernizację i remont – w tym malowanie ścian i stopów krytej pływalni
- 50 tys. złotych – na wykonanie podbudowy i utwardzenie placu targowego przy ul. Partyzantów
- 20 tys. złotych – na dofinansowanie zakupu samochodu specjalistycznego dla Straży Pożarnej

JAK BYŁO ROK TEMU

Przyjęcie budżetu na 2007 rok poprzedziło spore zamieszanie. Dokument przygotowany przez Wojciecha Cholewę, poprzedniego gospodarza Bochni, został skorygowany przez nowego burmistrza. Wprowadzone poprawki wywołały niemałe zamieszanie, zwłaszcza że dotyczyły one ulicy Grodeckiego, na której burmistrz stawia nowy dom. Ostatecznie przy 13 głosach za, czterech przeciw i czterech wstrzymujących się Rada Miejska w Bochni przyjęła ten najważniejszy dla miasta dokument. (MAW)

BIEDNYM, ZAGUBIONYM, NIEPEŁNOSPRAWNYM...

Obiecała sobie i Bogu

„Pani Ewo, gdy otrzymałem telefon od pani, nabrałem ochoty do życia, gdy przeczytałem e-maila, byłem zszokowany, że po takich tragediach pani zdołała się podnieść. Dziś już wiem, co mam robić w życiu – próbować się podnosić jak pani, każdy dołek, w który wpadam, jest moją motywacją do jeszcze cięższej pracy nad sobą. Dziękuję słowami, ale, mam nadzieję, przyjdzie taki dzień, kiedy podniosę się i stanę przed panią z bukietem najpiękniejszych róż, które będą symbolizowały moje serducho, które jest oddane do końca życia za niewyobrażalną pomoc. (...) tzy szczęścia zalały całą klawiaturę, a ja nie widzę ekranu. Obiecuję, że odwiedzę miasto cudu – Brzesko, które uratowało mi życie. Oddany do końca życia Andrzej Maciejewski z rodziną”.

To fragment listu, jaki Andrzej napisał do Stowarzyszenia „Pomocna dłoń”. Stracił w wypadku samochodowym obydwie nogi. Już niedługo, dzięki pomocy, jaką uzyskał od stowarzyszenia, znówu zacznie chodzić. Cieszy się życiem. A do pani Ewy przysłała piękne e-maile i listy, zdjęcia swoich małych córeczek. Mówi o wdzięczności, która trwać będzie wiecznie...

Z całej Polski

Andrzej Maciejewski ze Zgierza, Bartosz Ostasowski z Nowego Sącza, Jacek Glapiński z Brzeska, Stanisław Wątroba z Gosprzydowej, rodzina państwa Kwaśnych z Iwkowej, Mariusz Czernecki z Głuszyna niedaleko Koszalina – to tylko niektóre nazwiska osób, którym Stowarzyszenie „Pomocna dłoń” z Gnojnika udzieliło wsparcia w najtrudniejszych momentach życia.

Bo ciężko sobie wyobrazić chwilę, kiedy młody, sprawny człowiek zostaje przykuty do wózka inwalidzkiego. Cały świat wali się w gruzy, nieważne stają się plany na przyszłość, zostaje tylko złość, ból i rozgoryczenie.

Ewa Gierniak-Lambert, prezes stowarzyszenia, postanowiła właśnie takim ludziom dawać nadzieję. Nadzieję, która przywraca wiarę w sens życia, w ludzi, zapala serce do walki o siebie i swoich najbliższych. Pomogła już około 200 osobom z różnych zakątków Polski. Zwracają się do niej po pomoc sami, ale pani prezes codziennie przegląda gazety i zawsze szczególną uwagę zwraca na teksty o ludziach,

którzy potrzebują pomocy. Jeżeli wie, że może kogoś wesprzeć, szuka kontaktów, dzwoni, mailuje, pociesza i pomaga. Przekazuje pieniądze na zakup sprzętu rehabilitacyjnego – łóżek, materaców, protez, leków, finansuje leczenie w specjalistycznych klinikach.

Pomaga rodzinom tych, którzy w wypadkach zginęli, kupuje dzieciom książki, ubrania, jedzenie. Od kilku dni szuka kontaktu z Danusią Rajską, o której pisano w „Gazecie Krakowskiej” 31 grudnia ubiegłego roku.

Czasu nie marnuje

Pani Ewa dobrze wie, że są ludzie, którzy pukają się po głowie i pytają, po co jej to wszystko. Jest lekarzem, nieźle zarabia, dzieci dorosłe, mogłaby po pracy wrócić do domu i spokojnie wypoczywać. Ale ona musi to wszystko robić. Musi, bo kiedyś sobie obiecała.

Patrząc na tę niezwykle energiczną i elegancką kobietę, trudno sobie wyobrazić, jak zawiłe były ścieżki jej życia. Ale ona nie chce o tym opowiadać, nie chce wracać do złych wspomnień. Teraz ma wspaniałą rodzinę – męża, dzieci, wnuki. Każda jej chwila to podziękowanie za cud, jaki kiedyś dostała. Kiedy miała 30 lat bardzo ciężko chorowała, nie chodziła, była sparaliżowana.

– To był czas głębokiego zastanowienia się nad własnym życiem. Przysięgłam wtedy sobie i Bogu, że jeżeli pozwołam mi wrócić do zdrowia, to tę odzyskaną część siebie oddam innym ludziom – wspomina pani Ewa. – Dlatego każdą wolną chwilę poświęcam pracy społecznej. Jak zdarzy się, że mam wolne popołudnie, to wręcz wyrzucam sobie, że marnuję czas, że nic nie robię.

Najwięcej energii i wysiłku poświęca ludziom niepełnosprawnym, szczególnie narażonym na cierpienie i wyzysk. Ich uśmiech, uścisk dłoni to najcenniejsze nagrody za to, co robi.

Cudownie, rodzinie...

– Ludzie obserwujący nas z zewnątrz zastanawiają się, po co to wszystko robimy. Podejrzewają, że zbijamy na tym kokosy. Nikt nie wie, ile nocy nie przesypiamy, że każdą wolną chwilę poświęcamy ludziom, którzy potrzebują pomocy. Czasem czuję przykrość, obmowa i plotki są bolesne. Ale szybko odrzucam te złe uczucia, myślę o swoich podopiecznych – opowiada pani Ewa.

Oslodą są na pewno nagrody, jakie odebrała w imieniu Stowarzyszenia. Najbardziej ceni sobie „Kryształ soli” przyznane przez marszałka Małopolski. Niedawno „Pomocna dłoń” dostała prestiżowe wyróżnienie od ministra pracy i polityki społecznej. Doceniają ją także ludzie. Już drugą kadencję jest radną powiatową.

Siedzibą stowarzyszenia jest dom pani Ewy Cierniak-Lambert, która całą swoją rodzinę zaangażowała do pracy społecznej. Córka Justyna jest jej prawą ręką we wszystkich działaniach. Mąż Stanisław wspiera ją i motywuje do pracy.

– Mąż myśli, podaje temat a ja wykonuję. Wzajemnie się uzupełniamy, cała prawie moja rodzina działa w stowarzyszeniu. Jeżeli się klóćmy, to tylko na zasadzie koncepcji. No i bezcenne jest to, że pracując dla innych możemy wspólnie spędzać więcej czasu.

Tyle po nas zostanie

Stowarzyszenie „Pomocna dłoń” powstało w lipcu 2001 roku. Trudno w kilku zdaniach wymienić, co jego członkowie robią dla ubogich, niepełnosprawnych, dzieci, ofiar wypadków drogowych. Trzon stowarzyszenia stanowią pracownicy NZOZ z Gnojnika i Warsztatu Terapii Zajęciowej, którego stowarzyszenie było założycielem w 2004 roku. To był ogromny wysiłek finansowy i organizacyjny. Zaczęli od remontu starego budynku szkoły, który stał pusty wiele lat. Schronienie znalazło w nim 40 niepełnosprawnych z południowej części powiatu. W ubiegłym roku placówkę poszerzono, teraz jest w niej 45 uczestników.

Każdego roku „Pomocna...” organizuje tak zwane „zielone ochronki”, półkolonie dla dzieci, w których w tym roku brali udział milusińscy z terenu trzech powiatów – brzeskiego, bocheńskiego i tarnowskiego. Wiele imprez dla niepełnosprawnych – pikników, spartakiad i spotkań, to także zasługa „Pomocnej...”. Kilka razy w roku najubożsi mieszkańcy gminy Gnojnik dostają paczki z żywnością.

– Nie zrobiłabym nic sama. Mam wspaniałych współpracowników, rzucam tylko hasło i drugi raz nie muszę go powtarzać. To są ludzie, którzy w pracy na rzecz innych upatrują sens swojego życia. Bo tyle po nas zostanie, ile damy drugiemu człowiekowi – mówi pani Ewa.

ZOFIA SITARZ



Zarząd Stowarzyszenia „Pomocna dłoń” – od lewej stoją: Justyna Cierniak, Aneta Żółta, Ewa Cierniak-Lambert, Aldona Szot i Helena Jaje



Warsztaty psychologiczne dla najmłodszych prowadzone przez psychologa Anetę Żółtą



Kilka razy w roku członkowie stowarzyszenia przygotowują paczki żywnościowe dla najuboższych mieszkańców gminy Gnojnik

ZDJĘCIA ZOFIA SITARZ

W śmieciach nie utoniemy



JANUSZ FILIP, PREZES BRZESKICH ZAKŁADÓW KOMUNALNYCH

FOT. ZOFIA SITARZ

Od jak dawna mieszkańcy gminy Brzesko mają obowiązek segregacji odpadów w gospodarstwach domowych?

Segregacja śmieci w naszej gminie prowadzona jest już od siedmiu lat. Szacujemy, że odpady selekcyjnie segregujemy około 80-90 procent mieszkańców a to jest ogromny sukces. W stosunku do zebranych odpadów komunalnych odzyskujemy aż 9 procent surowców wtórnych, średnia krajowa wynosi 2-3 procent. Jesteśmy zatem w czołówce.

Czy drastyczne podwyżki cen wywozu śmieci i konieczność zakupu worków na odpady segregowane nie spowodują, że lasy w gminie zamienią się w dzikie wysypiska a wieloletnia edukacja ekologiczna pójdzie na marne?

Do lasów ludzie wywożą śmieci od zawsze i tak będzie nadal. Robią to ci, którzy nie mają umów z firmami zajmującymi się wywozem śmieci, ale nie tylko. Na dzikie wysypiska trafiają nadwyżki odpadów wyprodukowane w gospodarstwach domowych. Tworzenie nielegalnych składowisk w lasach i na polach nie będzie się bezpośrednio wiązać z koniecznością zakupu worków na odpady segregowane. Jestem pewien, że ci, którzy nabrali już pewnych nawyków ekologicznych, nie zrezygnują z nich. To, że będą musieli kupić worki, spowoduje, że śmieci będą sortowane dokładniej. Nasi klienci będą na przykład zgniatać plastikowe butelki, będą racjonalniej gospodarować zakupionymi pojemnikami i workami.

Jednak pierwsze reakcje klientów nie są dla spółki dobrą zapowiedzią...

Faktycznie, reakcja na to, że worek trzeba kupić, jest dość nerwowa. Ludzie się buntują i zapowiadają, że nie będą śmieci segregować tylko wrzucać do kontenerów. Jestem przekonany, że po przeliczeniu kosztów klienci stwierdzą, że zakup worków

jest jednak o wiele tańszy. Bo wywóz kontenera kosztuje ponad 10 złotych, a worka 2 złote. Zwycięży racjonalny rachunek ekonomiczny i kilkuletnie już dobre nawyki ekologiczne.

Czy nie obawia się Pan, że na wsiach ludzie nie będą palić plastików, co było już w gminie tematem niejednej kampanii ekologicznej i co - jak wiadomo - przynosi katastrofalne skutki dla ludzi i środowiska?

Zagrożenie takie na pewno istnieje. Myślę jednak, że ci mieszkańcy gminy, którzy wiedzą już, jakie niekorzystne skutki dla ich zdrowia i otaczającej przyrody niesie spalanie plastików, na pewno robić tego nie będą. I będą także przestrzegać przed tym sąsiadów. Cały czas prowadzić będziemy edukację w tym zakresie i uświadamiać mieszkańców, że uwalnianie ze spalania opakowań wykonanych z tworzyw sztucznych substancje to śmiertelne zagrożenie.

Proszę powiedzieć, skąd wziął się pomysł, aby klienci BZK musieli kupować worki i czy 2 złote za jedną sztukę nie jest ceną zbyt wygórowaną?

Do tej pory sami staraliśmy się zagospodarować odpady segregowane. Po odbiorze od klientów były one jeszcze raz selekcyjonowane, po czym poszczególne sorty - papier, szkło, plastik wywoziliśmy do firm zajmujących się ich przerobem. W ubiegłym roku musieliśmy, ze względów ekonomicznych zlikwidować naszą sortownię. Teraz śmieci są selekcyjonowane przy jednym z krakowskich wysypisk śmieci, za co musimy zapłacić około 150 tysięcy złotych rocznie. Wprowadzając sprzedaż worków spółka częściowo zrekompensuje sobie te koszty. Wywóz jednego worka z odpadami selekcyjonowanymi kosztuje prawie 3,5 złote, my od mieszkańców pobierac będziemy 2 złote, resztę dopłacać będziemy sami.

ROZMAWIAŁA ZOFIA SITARZ

BOCHNIA. Sąd musi ponownie przeanalizować całą sprawę

Winny, niewinny?

Do Sądu Rejonowego w Bochni wróciła sprawa bójki, do której doszło w budynku Komendy Powiatowej Policji. Tak zdecydowali sędziowie z Sądu Okręgowego w Tarnowie, którzy rozpatrywali złożoną w tej sprawie apelację. Od wyroku odwołał się bowiem skazany policjant.

Znów będzie głośno o bójce bocheńskich policjantów. Do Sądu Rejonowego dotarły już dokumenty procesowe. Terminu rozprawy jednak, jeszcze nie wyznaczono. Wszystko wskazuje jednak na to, że sprawa powróci na wokandę w najbliższych tygodniach. Sąd bocheński będzie ją analizował już po raz drugi.

O co poszło?

Chodzi o zdarzenie, do którego doszło dwa lata temu w budynku Komendy Powiatowej Policji w Bochni.

W styczniu 2006 roku w jednym z pomieszczeń komendy 43-letni starszy aspirant Zbigniew B. zaatakował 50-letniego podinspektora Andrzeja N. kadrowca z Komendy Powiatowej bocheńskiej policji.

W toku prowadzonego postępowania ustaliliśmy, że Zbigniew B. najpierw przy użyciu pięści, a następnie uderzając drewnianym krzesłem zaatakował kadrowca. Zadał mu także szereg ciosów pięściami i kolanami w głowę, brzuch a także klatkę piersiową - wylicza **Bożena Owsiak** z Prokuratury Okręgowej w Tarnowie.

Pobity policjant ze wstrząśnieniem mózgu, krwiakiem w okolicy czołowej, podbitym okiem i licznymi złamaniami trafił do szpitala. Lekarze stwierdzili u niego też uszkodzenie przewodu słuchowego. Jak się okazało - w wyniku prowadzonego śledztwa - powodem napadu był konflikt pomiędzy policjantami. To spór, który trwał od dawna. Mężczyźni od dłuższego czasu byli bowiem poważnie skłócenii.



W Sądzie Rejonowym w Bochni ponownie będzie rozpatrywana sprawa policyjnej bójki

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK

Jest wyrok

Sprawa policyjnej bójki trafiła na wokandę. Przed Sądem Rejonowym w Bochni toczyła się z wyłączeniem jawności. W czerwcu ubiegłego roku zapadł wyrok.

Sąd skazał policjanta na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Sąd stanął na stanowisku, iż dowody przedstawione przez prokuratora, obciążające oskarżonego, zasługiwały na wiarę - argumentował postanowienie sędzieja **Tomasz Koziół**, wówczas szef wydziału karnego Sądu Rejonowego w Bochni.

Wyrok nie był jednak jest prawomocny. Obu stronom przysługiwało odwołanie. Z tej formy skorzystał skazany policjant.

Tarnów: do ponownego rozpatrzenia

Dzięki temu sprawa ponownie trafiła na wokandę. Sąd Okręgowy w Tarnowie przejrzał dokumenty, rozpatrzył apelację i zdecydował o przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia w Bochni.

Na ten wyrok czekają nie tylko obaj zainteresowani policjanci. Orzeczenia w tej sprawie oczekuje także komendant policji w Bochni, szef funkcjonariusza, który zaatakował swojego kolegę.

Starszy aspirant Zbigniew B. nadal jest bowiem pracownikiem bocheńskiej komendy. Zaraz po incydencie został tylko zawieszony w czynnościach. Zwolniony może być dopiero wtedy, gdy uprawomocni się wyrok skazujący. A przywrócony do pracy, gdy prawomocnym wyrokiem sąd oczyści go z zarzutów. (MAW)

BOCHNIA-BRZESKO. Finał WOŚP po raz szesnasty

Otwórzmy serca jak najszerzej

Będą koncerty, spotkania Ba przede wszystkim zbiórka. Po raz kolejny młodzi ludzie z Bochni i Brzeska wyjdą na ulicę by kwestwować dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie dajmy się prosić, pomóżmy tym, którzy tej pomocy potrzebują, wystarczy nawet symboliczna złotówka.

W obu miastach wolontariusze mają kwestwować od samego rana - w tym roku dla dzieci ze schorzeniami laryngologicznymi. Młodych ludzi będzie można spotkać na ulicach, a także w pobliżu świątyń. W Brzesku kwestwować będą też na placu Kazimierza, w Bochni w okolicach Rynku.

Bocheńskie imprezy towarzyszące WOŚP rozpoczną się o godzinie 13.

Jako pierwsza wystąpi grupa „Skafander”. Następnie na scenie zaprezentują się „Strike”, „Revolucja”. A o godzinie 16.30 - jako gwiazda - grupa „Bracia”.



Go roku imprezy towarzyszące WOŚP cieszą się wielkim zainteresowaniem

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK

Tego dnia zagra jeszcze „Przedwiewtrze”. W programie imprezy zaplanowano także „Fire Show”, „Światelko do nieba” z pokazem sztucznych ogni, a nieco później „Orkiestrę na zdrowie”. Będą też imprezy towarzyszące.

Artystyczną część tegorocznej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przygotowują Miejski Dom Kultury w Bochni oraz Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Łapczycy, przy których działają sztaby.

W Brzesku imprezy rozpoczną się o godz. 15. W programie: koncert Orkiestry Dętej, zespołu wokalnemuzycznego z MOK, „Frunee”, „Jambo Africa”. O 20 zaplanowano „Światelko do nieba”. W programie też kilka licytacji prowadzonych na Placu Kazimierza.

Licytować będzie się także w Bochni. Miejski Dom Kultury już po raz trzeci włącza się do internetowych aukcji orkiestrowych. Podczas finału WOŚP będzie można nabyć między innymi: medal jubileuszowy z okazji 750-lecia Królewsko-Górniczego miasta Bochnia wraz z certyfikatem jego nadania dla zwycięzcy aukcji, Reprint litografii Carla Bernda z połowy XIX w., Płyte „Full Drive 2” wraz z autografami artystów H. Miśkiewicza, M. Napiórkowskiego, R. Kubiszyna, K. Dziedzica, zdjęcie Kasi Kowalskiej z autografem artystki. Całkowity dochód ze sprzedaży zasili konto orkiestry. (MAW)

ŁAPANÓW. W sali widowiskowej Domu Kultury

Hej koleda, koleda



Występ grupy dziewcząt bardzo się podobał

Do tego wydarzenia młodzi wokaliści przygotowali się kilka tygodni. Trud jednak opłacić się. Widowisko, jakie zaprezentowali publiczności, zostało nagrodzone gromkimi oklaskami. Wszyscy byli pod wielkim wrażeniem.

„Koncert koled i piosenek świątecznych” chciało zobaczyć bardzo wielu mieszkańców gminy. Nic więc dziwnego, że sala widowiskowa Domu Kultury w Łapanowie pękała w szwach.

Jednym z elementów widowiska było przedstawienie jasełkowe przygotowane przez

grupę teatralną „MIRAŻ”. Był też świąteczny występ kabaretu ZEZ oraz montaż słowno-muzyczny opracowany przez grupę teatralną PRAXIS i zespół wokalny ASTRAVOX – mówi Piotr Musiał, dyrektor Domu Kultury w Łapanowie. Znakomicie zagrane scenki teatralne przeplatały się z koledami brawurowo zaśpiewanymi przez grupę dziewczyn z zespołu „ASTRAVOX”.

Finał w wykonaniu kabaretu „ZEZ” przeszedł do historii jako powalający element tak potrzebnej nam wszystkim śmiechoterapii – mówi dyrektor.

W przygotowania do tego wydarzenia włączyli się młodzi ludzie skupieni wokół tamtejszego Domu Kultury.

Byli to przede wszystkim: **Mirosław Drożdż, Małgorzata Mikołajek, Elżbieta Kukla, Mariusz Drożdż, Marcin Banaś, Marek Sobczyk** oraz ksiądz **Krzysztof Gil**.

Przy tej okazji nie można zapomnieć o znakomitej obsłudze technicznej, bez której nie byłoby tak klimatycznej i nastrojowej oprawy. Za tę część artystycznego przedsięwzięcia odpowiadali: Marcin Musiał, Wojciech Zdebski i Paweł Patalita. (MAW)



Młodzi aktorzy do perfekcji opanowali sztukę prezentacji na scenie, w spektaklu nie brakowało też humoru



FOT. ARCHIWUM

O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI JACHOWICZA W WIEJSKIM DOMU KULTURY W BRZEŹNICY

„Poranek z poezją Stanisława Jachowicza” przygotowali dla mieszkańców Brzeźnicy bibliotekarki z tamtejszej ksiąźnicy. Spotkanie zorganizowano w 150. rocznicę śmierci poety. Uczniowie z klas IV i V miejscowej Szkoły Podstawowej pracowali nad programem słowno-muzycznym pod kierunkiem Agaty Kurczak i Marii Gałązki. Na scenie opowiadali o życiu i twórczości Jachowicza. – Zarówno występ dzieci, jak i wystawa „Z życia i twórczości Stanisława Jachowicza” pozwoliły bliżej poznać sylwetkę tego bajkopisarza – zapewniają organizatorki spotkania, w którym oprócz najmłodszych mieszkańców wzięli udział także przedstawiciele SP i Gimnazjum w Brzeźnicy. Na widowni nie brakło Ewy Czajkowskiej, dyrektorki szkoły, ks. Józefa Hołysta, Marty Wiater oraz sołtysa Wacława Woźnickiego. Na zdjęciu: Mali aktorzy, którzy świetnie poradzi sobie na scenie. (MAW)

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK



BRZESKO. Konkurs koled i pastorałek

O Muszlę św. Jakuba

Do dzisiaj przyjmowane są zgłoszenia do udziału w III Powiatowym Konkursie Koled i Pastorałek o Muszlę św. Jakuba „Świętej rodzinie w darze”. Impreza, zaplanowana na ostatni weekend stycznia, z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Organizatorzy konkursu – Parafia NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła w Brzesku – zapraszają solistów oraz zespoły dziecięce i młodzieżowe. Uczestnicy konkursu będą oceniani w kilku kategoriach wiekowych: dzieci młodsze (klasy 0-III) – soliści, dzieci młodsze (klasy 0-III) – zespoły, dzieci starsze (klasy IV-VI) – soliści, dzieci starsze (klasy IV-VI) – zespoły, młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych – soliści, młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych – zespoły. Każdy z uczestników lub zespołów ma wykonać trzy utwory (dwie koledy i jedną pastorałkę) o tematyce bożonarodzeniowej przy akompaniamentem instrumentów muzycznych bądź a cappella.

Zgłoszenie udziału w konkursie powinno zawierać dobrze wypełnioną kartę zgłoszenia. Organizatorzy zapewniają: nagłośnienie (mikrofony, głośniki, odsłuchy, przewody z żądanymi łączami, odtwarzacz CD) oraz poczęstunek dla uczestników konkursu. Przesłuchania finałowe zaplanowano na sobotę, 26 stycznia 2008 roku od godziny 10, koncert laureatów natomiast w niedzielę o godzinie 16. Koncert odbywa się pod patronatem Parafii Rzymskokatolickiej NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła w Brzesku, Urzędu Miejskiego w Brzesku oraz Starostwa Powiatowego w Brzesku.

Zgłoszenia do udziału w Konkursie należy nadsyłać do 11 stycznia pod adresem: Parafia Św. Jakuba Apostoła ul. Głowackiego 2 32-800 Brzesko z dopiskiem „Świętej Rodziny w darze”. O przyjęciu do koncertu zadecyduje data stempla pocztowego. (MAW)

POREBA SPYTKOWSKA



Nad swoim angielskim uczniowie ze szkoły Porebie pracowali kilka miesięcy.

FOT. ZOFIA SITARZ

PODSUMOWANIE PROJEKTU

Uczyli się angielskiego

Pod koniec roku w SP w Porebie Spytkowskiej odbyła się impreza zwińczająca kilku-miesięczne działania w projekcie English Teaching.

Projekt „Wakacje z językiem angielskim i nie tylko” realizowany był w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności English Teaching, którego krajowym operatorem jest Fundacja Rozwoju Nida. Szkolnym koordynatorem projektu jest **Maria Tota**. Umożliwił on lepsze poznanie i doskonalenie języka angielskiego oraz wykorzystanie posiadanej bazy dydaktycznej. Przyczynił się także do lepszego poznania swojej miejscowości, innych regionów, a nawet krajów.

W ramach tego projektu zorganizowana była dwutygodniowa półkolonia dla 75 dzieci, podczas której uczniowie oprócz gier, zabaw, konkursów i wycieczek dodatkowo uczyli się języka angielskiego pod opieką wolontariuszy.

Od września do grudnia uczniowie uczęszczali na dodatkowe zajęcia z języka angielskiego, w czasie których doskonalili i poszerzali swoje umiejętności językowe. Udział w tych zajęciach był dodatkową formą efektywnego spędzania wolnego czasu.

Młodzi ludzie uczyli się śpiewać piosenek, koled oraz odgrywali scenki w języku angielskim.

W szkole czynna jest jeszcze wystawa zdjęć i pamiątek nawiązujących do wakacyjnej półkolonii i do wycieczek. Młodzież z klas piątych i szóstej przed rodzicami, nauczycielami i kolegami ze szkoły zademonstrowała swoje możliwości posługiwania się językiem angielskim. Uczniowie odgrywali scenki w sklepach, w restauracji, śpiewali koledy w języku angielskim. Wszyscy uczestniczący w projekcie zostali uhonorowani nagrodami za aktywny udział w realizacji zadań. (ZS)



Koncert w krzyżanowickim kościele

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK

Koncerty Deus Vicit

Wystąpili dla rodzin

W podziemiach bocheńskiej kopalni soli oraz w kościele parafialnym w Krzyżanowicach koncertowali charytatywnie muzycy z grupy Deus Vicit działającej przy parafii w Krzyżanowicach. W obu przypadkach w zaprezentowanym repertuarze nie brakowało oczywiście koled i pastorałek, nawiązujących do okresu bożonarodzeniowego.

W skład grupy „Deus Vicit” wchodzi młodzi artyści w wieku od 17 do 20 lat: **Wojtek Zwierniak** – saksofon i klawisz, **Arek Baran** – trąbka i klawisz, **Łukasz Lalik** – gitara elektryczna, **Michał Zwierniak** – gitara akustyczna, **Bartek Krawczyk** –

gitara basowa oraz **Joanna Widelka** – wokal.

Młodzi artyści koncertując w naszym kościele oddali cześć Bożej Dziecinie. Koncert dedykowali rodzinom. Złożyli wszystkim serdecznie życzenia prosząc, aby ten okres wspólnego koledowania w rodzinach trwał wiecznie, w Nowym Roku życzyli wszystkim dużo zdrowia, ciepła płynącego z rodzinnego ogniska oraz wszelkiej pomyślności – mówi **Agata Widelka**, inicjatorka koledowania.

Śpiewane przez zespół koledy i pastorałki bardzo podobały się publiczności – świadczyły o tym gromkie brawa. (MAW)

ŁAPANÓW



Młodzi zawodnicy świetnie radzili sobie na boisku

HALOWY TURNIEJ O PUCHAR WOJTA GMINY

Zwycięskie Raciechowice

Reprezentanci sześciu gmin wzięli udział w Halowym Turnieju Piłkarskim Gimnazjalistów, który odbył się w Łapanowie.

Organizatorem tej sportowej imprezy był Tadeusz Mazur z Urzędu Gminy w Łapanowie.

W zawodach wzięło udział osiem drużyn z sześciu gmin Małopolski. Zawodników podzielono na dwie grupy - mecze rozgrywano systemem „każdy z każdym”.

Pierwsze miejsce oraz puchar wójta gminy Łapanów wywalczyła reprezentacja Gimnazjum w Raciechowicach, drugie miejsce zdobyło Gimnazjum w Sobolowie, trzecie wywalczyło Gimnazjum w Łącku Górnej. Czwarta lokata przypadła reprezentacji Gimnazjum w Trzcińcu.

- Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy a cztery najlepsze - piłki - mówi Tadeusz Mazur.

Puchar, dyplomy i nagrody wręczał Jan Kulig, gospodarz gminy Łapanów.

Zawody sędziował sędzia z Podokręgu Piłki Nożnej w Bochni.

Duże podziękowania należą się opiekunom drużyn, którzy przeznaczyły wolną sobotę żeby wziąć udział w turnieju. Są to: Barbara Matłega - ZS PG w Rajbrocie, Dorota Cieśla - ZS PG w Tarnawie, Aureliusz Idzik - ZS PG w Raciechowicach, Damian Pazdur - ZS PG w Jodłowniku, Henryk Wrona - ZS Gimnazjum w Łącku Górnej, Krzysztof Sotoła - ZS PG w Sobolowie, Bogdan Grabowski - PG w Trzcińcu i Stefan Kolański - PG w Łapanowie. (MAW)



Reprezentanci najlepszych drużyn turnieju na pamiątkowym zdjęciu

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK

Pod znakiem Okocimskiego

MINAŁ PIŁKARSKI ROK 2007

W układzie piłkarskich sił brzesko-bochońskich, niewiele się zmieniło. Prym wiedzie Okocimski. Zatem podsumowanie futbolowych zmagania w regionie trzeba rozpocząć od tego najwyższego w hierarchii zespołu.

OKOCIMSKI BRZESKO

Mimo przejściowych kłopotów w ponownym debiucie trzeciroligowym uplasował się na ósmym miejscu. W drugiej części sezonu 2006/07 w kilku meczach prezentował ciekawą, dojrzałą piłkę. W połowie sezonu nastąpiły przetasowania w zarządzie. Dotychczasowego prezesa Szczepana Zydronia zastąpił Józef Gawenda. Piłkarze w trakcie przygotowań dowiedzieli się o mniejszym wsparciu od głównego sponsora. W klubie kilku działaczom zaczęło być nie po drodze z Zbigniewem Kordelą. Wtedy też pojawiła się kandydatura jego następcy Czesława Palika, która stała się faktem przed kilkunastoma dniami.

Jesień Okocimskiego to bardzo słaby początek, ale dobry finał. W tej rundzie na pierwsze zwycięstwo kibice czekali do szóstej kolejki. W pierwszych o zdobycze było bardzo trudno. Kalendarz nie rozpieszczał biało-zielonych. W sierpniu przyszło im grać z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Górnikiem Łęczna czy Kolejarem Stróż. Okocimski zaczął się powoli rozkręcać. Pierwsze punkty przywoził



Piłkarze Okocimskiego Brzesko (białe koszulki) szybko stali się solidnymi trzeciroligowcami

FOT. ANDRZEJ MIZERA

z wyjazdów do Stali Rzeszów, Wisłoki Dębica czy Sandecji Nowy Sącz. U siebie wygrał dopiero w 11. kolejce w pojedynku z Avią Świdnik.

Końcówka jesieni była już bardzo dobra. Ostatecznie zespół zajął siódme miejsce i zdobył o jeden punkt więcej niż przed rokiem.

- To nasz spory sukces - cieszył się trener Kordela.

Nie było mu jednak dane dalej ciągnąć tego wózka. Od niedawna nowym opiekunem zespołu jest Czesław Palik. Działacze mają nadzieję, że maksymalnie zmobilizuje zespół, a tan znajdzie się przynajmniej w pierwszej siódemce. Cel niełatwy. Nie wiadomo, w jakim zestawieniu personalnym przyjdzie grać brzeskiemu zespołowi. Ofert dla najlepszych piłkarzy nie brakuje. Wzmocnienia to wciąż niewia-

doma. Wiosna będzie trudno dla Okocimskiego.

BKS POPRAWNIE

W dobrych nastrojach ten rok podsumowywać będą zawodnicy i kibice Bochońskiego. Wiosną zespół spełnił swoje zadanie - awansował do nowej czwartej ligi. Choć to praktycznie się zadecydowało się w ostatniej kolejce. W trudnych momentach zespół mobilizował jego dobry duch - Mariusz Krzywda. - Nie wyobrażam sobie, żebyśmy nie znaleźli się wśród czwartoligowców - mówił.

W nowym gronie zawodnicy BKS spisali się przyzwoicie. Wydaje się, że grali na miarę swoich umiejętności. Choć ich pozycja w tabeli mogła być lepsza niż 11. lokata. W trakcie rundy z prowadzenia zespołu rezygnował Leszek

Kraczkiewicz. Zastąpił go dobrze znany w Bochni Marek Kusto. Szkoleniowiec ma nadzieję, że jego podopieczni po dobrze przeprowadzonym okresie przygotowawczym powalczą udanie o miejsce w pierwszej piątce.

KRIS I ORZEŁ

Przyjście Dariusza Sieklińskiego zmieniło i to znacznie oblicze zawodników z Nowego Wiśnicza. Wiosną grająca twardo i zdecydowanie drużyna szybko opuściła strefę spadkową i zaczęła być bardzo niebezpieczna dla najlepszych. Rozkwit nastąpił jesienią. W Nowym Wiśniczu nikt nie składał optymistycznych deklaracji. Zespół szybko zaczął odgrywać czołową rolę w tarnowsko-sądeckiej V lidze. Renesans formy przeżywał Mirosław Dzieński, o którego zaczęły dopytywać się BKS Bochnia i Unia Tarnów. Wiosną zespół ma grać o awans. Obecnie zajmuje czwarte miejsce w tabeli. To dla tej drużyny nie jest zadaniem do wykonania.

W piątej lidze przywoicie spisał się spadkowiec Orzeł Dębno. Odmlodzona drużyna pod okiem Roberta Sakowicza, rundę zakończyła na szóstym miejscu, ale pokazała się z innej strony.

Podsumowując piłkarskie wydarzenia warto wspomnieć o okręgowce. Tam dość niespodziewanie bardzo dobrze spisali się zawodnicy Olimpii Kąty. Obecnie są liderem rozgrywek. Wiosną nikt tam nie chce zwalniać tempa. (ANMI)

W Rylovii spokojnie

Mieli okupować dół tabeli, zajmują szóste miejsce

Nie skorzystali z awansu. W okręgowce mieli walczyć o byt. Tymczasem osłabiona Rylovia spisała się nadspodziewanie dobrze i zajęła szóstą lokatę.

Jeszcze w czerwcu taki scenariusz w Rylovej był mało realny. Piłkarze przygotowywali się do gry na wyższym szczeblu. Dość nieoczekiwanie zrezygnowano z tej rywalizacji. To przełożyło się na stan personalny. Rylovię opuściło kilku podstawowych zawodników. Drużyna prowadzona przez nowego trenera Jacka Krzyżaka miała walczyć o utrzymanie. Stało się inaczej. Zespół oparty na młodych zawodnikach zajął szóste miejsce. Przez długi czas

odgrywał znaczącą rolę w rozgrywkach. Ta dyspozycja to zasługa mentalności piłkarzy.

- W każdym pojedynku ambitnie i do końca walczyli o trzy punkty - mówi trener.

Dobra gra to również efekt pomocy i dużego zaangażowania prezesa klubu - Tadeusza Habury oraz sponsora drużyny - firmy ZPM Ghabura.

Apetyty rosną w miarę jedzenia. Ale w Rylovej ostrożnie podchodzą do wiosennych planów. Te mają być dokładnie sprecyzowane w styczniu. Wtedy powinien być znana skład drużyny. Wydaje się, że zmiany będą niewielkie.

- Pewnie minimalnie się wzmocnimy. Tylko tyle w tej

chwili mogę powiedzieć - stwierdził trener.

A na razie przed zawodnikami sporo pracy. Już wkrótce czekają ich treningi. Rozpoczyna się na początku stycznia. Odbywać się będą we własnych obiektach. Zespół rozegra też kilka sparingów. Wśród nich nie zabraknie mocnych rywali.

Rozkład gier wygląda następująco: 20 lutego - Polan Żabno, 23 lutego - Iwa Iwkowa, 1 marca - Orzeł Dębno, 8 marca - Pogórze Gwoździec, 15 marca - Metal Tarnów.

Ponadto planowany jest sparing z Nadwiślanką Wola Rogowska. Jego termin nie został jednak ustalony. (ANMI)



Piłkarze Rylovii mimo znaczących osłabień bardzo dobrze spisali się w rozgrywkach okręgowki

FOT. ANDRZEJ MIZERA

NASZ RANKING



BOCHNIA

PIOTR JANECEK,
PREZES „STALPRODUKTU”
▲ plus – firma przez
niego kierowana
zostanie nagrodzona
tytułem
„Bochniae Bene
Meritus” („Bochni
Dobrze Zasłużony”).
To pierwsze
w historii miasta,
tego typu
wyróżnienie.



BOCHNIA

**BOGDAN
KOSTURKIEWICZ,**
BURMISTRZ BOCHNI
▼ minus – nowy pro-
jekt hali widowisko-
wej, który zaprezen-
tował kilka tygodni
temu, skrytykowali dzia-
łacze sportowi. Przed-
stawiciele Bocheńskie-
go Klubu Sportowego
twierdzą, że widownia
hali jest za mała.



BRZESKO

STANISŁAW LIS
REKTOR MAŁOPOLSKIEJ
SZKOŁY WYŻSZEJ W
BRZESKU
▲ plus – za remont
oraz adaptację
pomieszczeń
na potrzeby biblioteki,
z której korzystają
mogą nie tylko
studenci Małopolskiej
Szkoły Wyższej, ale
wszyscy mieszkańcy.



BRZESKO

JAN MUSIAŁ
POSEŁ Z BRZESKA
▲ plus otwarcie biura,
do którego
po pomoc i interwencję
już zgłaszają się
mieszkańcy z terenu
całego powiatu
brzeskiego.
Do tej pory pracownicy
biura przyjęli już
kilkadziesiąt
wniosków.

CZY WIECIE, ŻE...

16 par małżeńskich z Bochni,
które przeżyły razem 50 lat
i więcej, zaproszono na
uroczystość zorganizowaną
przez Urząd Stanu Cywilnego
oraz bocheński magistrat.
Były kwiaty, toast,
pamiątkowe dyplomy.
W gronie jubilatów znaleźli się:
Elżbieta i Jerzy
Spirkowicz, Krystyna

i Feliks Norek, Wanda
i Czesław Nawrocki,
Barbara i Michał Duda,
Maria i Sylwester Suwara,
Irena i Marian Maliszczak,
Wanda i Konstanty Biłos,
Maria i Jan Baczkowski,
Urszula i Aleksander
Nalepka, Bernardyna
i Wacław Rajca, Helena
i Władysław Fraś, Jadwiga

i Kazimierz Prychodko,
Teresa i Stanisław
Stokłosa, Anna i Czesław
Jarecki, Janina i Juliusz
Kłesk, Janina i Feliks
Zuzia.
Spotkanie uświetnił program
przygotowany przez młodzież
z I LO w Bochni, pod kierowni-
ctwem dyrektor Jolanty Kruk
i Ewy Kawalec. (MAW)

REKLAMA

0318896/A/DRYAN

KINGWAY-GALICJA

AUTORYZOWANY DEALER FIRMY
KINGWAY MOTOR POLAND ZAPRASZA

COLIBER
2399,00 zł
+ kask za 1 zł
+ kufer za 1 zł



WYPRZEDAŻ
ROZCZNIKA 2007

MINI TRAPER 70CCM
1599,00



ZAPRASZAMY
SPRZEDAŻ-RATY: 601-21-25-52
SERWIS: 601-783-883
SKLEPY:
JASTEW k. Brzeska
tel. 601-983-883
TARNÓW, ul. Krakowska 97
tel. 601-918-218
DĘBICA
ul. RZESZOWSKA 108A
tel. 601-82-62-72

W ofercie:
KINGWAY FONERO 2007
CENA TYLKO 3749,00
KINGWAY ZIBO 2007
CENA TYLKO 3399,00
PONAD 110 SZTUK SKUTERÓW
I QUADÓW ROCZNIK 2007
W SUPER CENIE

OFERTA WAŻNA
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

Kartka
z kalendarza

9 stycznia 1749 roku król Polski – August III zatwierdził w Warszawie ordynację i przepisy porządkowe w mieście Bochni ustanowione przez starostę Jana Śląskiego.
Nico wcześniej, 6 marca 1742 roku została wydana Ordynacja Dobrego Porządku dla Miasta Bochni. Ten dokument jasno precyzował co radnemu i urzędnikowi wolno, a co nie przystoi. Radni musieli np. stawiać się na posiedzeniach trzy razy w tygodniu. Musieli być trzeźwi i nie mogli sobie przerywać. Do pracy w urzędzie nie dostawali się zresztą byle kto. Dekret Nadworny z 1795 roku, przechowywany w zbiorach bocheńskiego archiwum, jasno precyzował, że urzędnikiem może zostać osoba, która skończyła 18. rok życia. Z kolei instrukcja służbowa, wydana sześćdziesiąt lat później, wymagała od urzędnika bezwarunkowej wierności i niezłomnego przestrzegania zasad. Do szczególnych obowiązków urzędników zaliczono się wówczas: przeczność, gorliwość, poświęcenie się dla służby.
Nie do przyjęcia było zatrudnienie w urzędzie kogokolwiek z rodziny. Przed tego typu praktykami przestrzegało jedno z rozporządzeń, wydane w 1827 roku. „Krewni, tudzież cioteczno, stryjeczno lub wujeczno-rodzone albo w linii pobocznej bliżej jeszcze spokrewnione lub w jednym z tych stopni spowinowacone osoby, przy jednym urzędzie być nie mogą” zapisano przed blisko dwustu laty.
Za ukrywanie pokrewieństwa, groziły surowe kary. Niestosowanie się do tych przepisów było traktowane jak poważne oszustwo. (MAW)

ZATRZYMANE W KADRZE



Działająca w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Bochni Sala Doświadczania Świata jest pierwszą tego typu w regionie. Ma pobudzać niepełnosprawnych do działania i poznawania otaczającego świata. Utworzenie jej kosztowało około 54 tysięcy złotych. Fundusze na ten cel przekazał Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. (MAW)

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK

LICZBA TYGODNIA

200

– tyłu mniej więcej
wolontariuszy Wielkiej
Orkiestry Świątecznej
Pomocy będzie
kwestować w niedzielę
w Brzesku na rzecz
pomocy dzieciom ze
schorzeniami
laryngologicznymi. (MAW)

Warto posłuchać

- Dział Zbiorów Audiowizualnych w bocheńskiej bibliotece przygotował wystawę „Na czym słuchano dawniej... – na czym słuchamy dzisiaj...”. Ekspozycję będzie można oglądać do końca lutego.
- Wystawę haftów „Iglą malowane” Elżbiety Mazur i Kazimierzy Stabrawy można obejrzeć w filii nr 4 bocheńskiej ksiąźnicy.
- „Szopka Bożonarodzeniowa” wystawa rzeźby – Stanisława Opańskiego czynna jest w filii nr 6 Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni. (MAW)

W OBIEKTYWIE TYGODNIKA



Pięć minut po północy urodziła się pierwsza w tym roku mieszkanka Bocheńszczyzny. Oliwia Zapiór z Łapczycy przyszła na świat w Szpitalu Powiatowym w Bochni. Dziewczynkę oraz jej mamę Barbarę odwiedził starosta Jacek Pająk, który wręczył im czek w wysokości 1000 złotych z przeznaczeniem na wyprawkę dla dziecka. Do tego gestu dołączył się również Wojciech Szafranski, dyrektor szpitala, przekazując 500 złotych (MAW)

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK

REKLAMA

0310248/A/WITVI

REKLAMA

0317195/A/WITVI

MORDARSKI
FIRMA BUDOWLANA
WYPOŻYCZALNIA
I SPRZEDAŻ
RUSZTOWANIA
I DRABINY
32-700 BOCHNIA
UL. PROSZOWSKA 124
tel. 0604-231-342

KREDYTY
CHWILÓWKA W 15 minut

OFERUJEMY:

- CHWILÓWKA W 15 minut
- KREDYTY GOTÓWKOWE (bez zaświadczeń o dochodach)
- KREDYTY KONSOLIDACYJNE (redukcja rat)

BOCHNIA, Rynek 18/3, I piętro
0664-954-890, 014/610-50-75